

Ludzie Przeciwko Ludziom

Fenomen

Ref.

Ludzie przeciwko ludziom
To wszystko działa jakby na złość
Sami sobie życie burzą
Przez głupotę i zazdrość
Ktoś już mówił o tym dawno
Jakby sumienia głos
Wiesz co,
To ludzie ludziom zgotowali ten los

[Ziaja]

Na przestrzeni lat
Świat się zmienił
A ludzie na ziemi
Wciąż nie mogą się zmienić
I docenić samych siebie
Zamiast pomóc w potrzebie
Jeden drugiego chce pograżyć
I za wszelką cenę
Dąży by nappełnić własną kieszeń
Coraz wyżej pnie się
Coraz więcej chce za większą cenę
A rozsądek i sumienie
Dawno poszły w zapomnienie
Dawno już odeszły
Dawno temu
Jeden brat przeciw drugiemu
Tylko czemu
Tylko za co
Może w piekle płacą
Za to,
Za chciwość i zazdrość
Już tego mam dość
Świata który
Przez kolor skóry
Mury między ludźmi stawia
Nie chce sam świata naprawiać
Nie chce, nie chce
Chce tylko pokazać
To co mówi moje serce
Mówić więcej o nas samych
O tym jak się zatracamy
W tym co chcemy
Z tym co mamy
Co bierzemy a co damy
W zamian
Więc zacznijmy się nad sobą zastanawiać
Więc zacznijmy się nad sobą zastanawiać

Ref. Ludzie przeciwko ludziom

To wszystko działa jakby na złość
Sami sobie życie burzą
Przez głupotę i zazdrość
Ktoś już mówił o tym dawno
Jakby sumienia głos
Wiesz co,
To ludzie ludziom zgotowali ten los

[Ekonom]
Żyjesz w mieście
Oddychasz tym samym powietrzem
Co tysiące ludzi
Których łączy to samo miejsce
Ta sama przestrzeń
Tu szarość ulic
Bloki, będą wieczne
Co się łudzisz ?
Nie obudzisz się w raju
Zrozum to wreszcie
W tym kraju jest za wcześnie
Na zmiany
To zobacz,
Na lepsze można coś zmienić
Wtedy gdy zaczniesz próbować
To zrobić
Nie ma tak lekko
Samo nic nigdy nie przychodzi
Widzisz,
Wielu tu chodzi
Których mijasz na ulicy
Czas byś widział przyjaciół
A tu są sami przeciwnicy
Sami wrogo nastawieni
Sami, to nie ma granic
Bo czy normalna jest opcja
Że sami siebie zabijamy ?
Popatrz,
Czy widzisz tępą
Obojętność w oczach wszystkich ?
Zamiast sobie pomagać
Walczą ze sobą o zyski
O pieniądze
Nikt nie myśli głową
Sercem, duszą
A kieszenią
Wszyscy tylko się szprycują
Kłamstwem jak narkoman chemią
Dosyć,
Nie można znosić tego dłużej
Dosyć kurwa,
Tylko nienawiść
A miłość w roli
Chłamu, bubla
Co jest ?
Czy sam tu stoję ?
Czy może ślepy jestem ?
Może zawracam dupę
Bo mam taką skromną sugestię ?
Żeby wyciągnąć lekcję z życia
Żeby nie zmarnować
Żeby w końcu zacząć myśleć
I nawzajem się szanować
Co,

Ref. Ludzie przeciwko ludziom
To wszystko działa jakby na złość
Sami sobie życie burzą
Przez głupotę i zazdrość
Ktoś już mówił o tym dawno
Jakby sumienia głos

Wiesz co,
To ludzie ludziom zgotowali ten los (2x)

[Žółf]
Chciałbym żeby każdy
Każdemu był życzliwy
Żeby prawda płynęła z ust
A nic co na niby
Nie ma miejsca
Prosto w oczy słodkie słowa
A na plecy przekleństwa
To wymowa, to mowa ludzka
Dość mam tego świata
Jak z odbicia z lustra
Wszystko jest dokładnie odwrotnie
Trzymasz prawą rękę w górze
Lewą widzą przechodnie
Podasz komuś dłoń by wstał
Jak wstanie to cię kopnie
Ty będziesz stał tyłem
Nie powiesz, że się myliłem
Nie powiesz tak nie
Życie nie jest lekkie
Choć czasami słodko pachnie
Przecież to przykimasz
Sam wiesz jak jest
Przyjaciół cię wydymał
Powiesz: "tak nie
nie było jak ten typ nawinął"
Zawiść,
Ludzka nienawiść
Poprosisz o przysługę
"Nie ma sprawy"
A później usłyszysz
Setki razy
Wypomnienie
Taką właśnie płacisz cenę
Nic za friko
Nic za darmo
Od nikogo
Dziś od przyjaciół
Możesz dostać tyle
Ile dałeś swoim wrogom
Pieniądze logo
Więc płacisz bezcen
Za każde dobre słowo
Czy tak powinno być
To nie boli
Rusz głową
Naucz się wśród ludzi żyć
I być sobą

Ref. Ludzie przeciwko ludziom
To wszystko działa jakby na złość
Sami sobie życie burzą
Przez głupotę i zazdrość
Ktoś już mówił o tym dawno
Jakby sumienia głos
Wiesz co,
To ludzie ludziom zgotowali ten los (2x)